

JAN SOKALSKI ur. 1905; Grabowiec

Tytuł fragmentu relacji	Jarmarki w Grabowcu
Zakres terytorialny i czasowy	Grabowiec; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Grabowiec przed II wojną; jarmarki, sodówki

Jarmarki w Grabowcu

Przyjeżdżali ze Lwowa kupcy ze świńmi na jarmarki do Grabowca. Taki Marian, to był tak ubrany porządnie, młody był, on sutannę zrzucił i zrobił się kupcem, bo mało zarabiał na księżostwie tylko będzie handlował świńmi. To on ile tych świń weźmie, może więcej jak ze trzydzieści i furmankami odstawiał do Krasnegostawu. Zawiózł a tam wagony już wynajęte byli i szli grubej świni na Lwów, a taki bekon do Anglii osiemdziesiąt sześć kila. Te świnię gospodarze jak przywożą to za psie pieniądze oddają. Co przywiezie to masaż zabije taką sztukę to jemu wystarcza. A on chce sprzedać a lodówek nie było. Koprowski to miał zamrażarkę, ale w piwnicy – z lodu. Lód pod wiosnę to rąbią tak jak pustaki chłopcy i wozili do piwnicy pod domem i ten lód, te krychy tam, a tam tłukły ich i potem Żydzi na sodową wodę, na lody to szli do Koprowskiej wiadro lodu. Młotem uderza parę razy i on narzuca sobie wiadro, ile mu tam da to nie powiem groszy i bach beczka stoi z sodową wodą co sprzedaje Żyd z dobrym sokiem malinowym. To w beczkę nakładzie balon z tym syfonem a lodem obłoży, przykryje tam szmatą i z dobę czasu to lód leży w środku, woda zimna.

Data i miejsce nagrania	2002-09-16, Świdnik
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska
Transkrypcja	Sylwia Nita
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"